



Materiał pomocniczy nr 1

Dziennikarze:

Kilka mniej znanych faktów dotyczących unijnej współpracy na rzecz rozwoju w roku 2015

UE koncentruje się na niesieniu pomocy tym krajom, które najbardziej jej potrzebują.

Pomoc rozwojowa trafia do około 150 krajów świata, od Afganistanu po Zimbabwe. W ostatnich latach wielu krajom rozwijającym się udało się jednak osiągnąć znaczny wzrost gospodarczy i zmniejszyć poziom ubóstwa. Dlatego od 2014 r. UE stopniowo wycofuje pomoc bezpośrednią dla dużych państw (np. Indie), niektórych innych krajów (np. Malezja) oraz dla wielu krajów Ameryki Łacińskiej. W okresie 2014-2020 ok. 75 proc. unijnego wsparcia trafi do tych krajów, które nie dość, że są najbiedniejsze, to jeszcze często padają ofiarą klęsk żywiołowych lub konfliktów, co sprawia, że ich mieszkańcy cierpią podwójnie. Unia jest jedynym ofiarodawcą, który udziela pomocy wszystkim krajom na świecie, które znajdują się w trudnej sytuacji lub w których trwają konflikty.

UE pomaga milionom ludzi w podniesieniu swojej stopy życiowej.

W 2000 r. kraje z całego świata wyznaczyły sobie tzw. milenijne cele rozwoju, które należało osiągnąć do 2015 r. Cele obejmują między innymi zmniejszenie biedy na świecie o połowę, walkę z HIV/AIDS oraz zapewnienie wszystkim dzieciom dostępu do edukacji na poziomie podstawowym. UE odegrała wiodącą rolę w negocjowaniu tych celów.

Przez ostatnich dziesięć lat dzięki unijnym funduszom prawie 14 mln dzieci poszło do szkoły, ponad 70 mln osób uzyskało dostęp do czystej wody pitnej a wykwalifikowani pracownicy opieki medycznej odebrali 7,5 mln porodów, co uratowało życie matek i dzieci.

UE i jej kraje członkowskie przeznaczają największe kwoty na świecie na oficjalną pomoc rozwojową.

Razem ze swoimi państwami członkowskimi UE jest największym darczyńcą na świecie. W 2013 r. ich wkład w „oficjalną pomoc rozwojową” (zgodnie z definicją Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju - OECD) wyniósł ponad połowę całego wkładu światowego. W 2013 r. UE i jej państwa członkowskie wspólnie przeznaczyły 56,5 mld euro dla potrzebujących krajów na pomoc w walce z ubóstwem.

UE powierza realizację projektów w terenie organizacjom posiadającym odpowiednie doświadczenie w tej dziedzinie.

UE często przekazuje fundusze organizacjom pozarządowym - może to być np. lokalne stowarzyszenie kobiet-prawników wspierające kobiety w egzekwowaniu swoich praw lub organizacja międzynarodowa Amnesty International walcząca o prawa człowieka. W ten sposób staramy się zagwarantować, że unijnymi pieniędzmi w sposób optymalny będą gospodarowali ci, którzy najlepiej znają krajowe realia i są ekspertami w danej dziedzinie. Wśród naszych doświadczonych partnerów są również agencje ONZ, takie jak UNICEF lub Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa, oraz agencje rozwoju z państw członkowskich UE.

Okolo 25 proc. unijnej pomocy przekazywanej jest bezpośrednio rządowi krajowemu, aby mogły one realizować swoje zadania według priorytetów, które same określają, w ścisłym dialogu z UE.

Jest to tzw. „wsparcie budżetowe”. Dzięki niemu rządy krajowe mogą wziąć sprawy we własne ręce i np. zreformować lub zmodernizować sektor oświaty lub rolnictwa. Poprzez przekazanie odpowiedzialności rządowi krajów rozwijających się UE wspiera politykę i systemy krajowe, dzięki czemu efekty podjętych działań są trwalsze.



Wsparcie budżetowe powiązane jest ze stałym dialogiem, który UE prowadzi z rządem i w którym omawia istotne zagadnienia, takie jak dobre sprawowanie rządów i zarządzanie środkami publicznymi. Dyskusje te obejmują również regularne oceny wyników w walce z ubóstwem i zapewnianiu trwałego rozwoju.

UE stara się zagwarantować, że jej działania w takich dziedzinach, jak handel i finanse, rolnictwo, bezpieczeństwo, zmiany klimatu czy migracja przyczyniają się do walki z ubóstwem w krajach rozwijających się.

Nazywamy to „spójnością polityki na rzecz rozwoju”. Wiele działań UE i jej państw członkowskich w tych dziedzinach jest związanych z rozwojem. Unia Europejska coraz bardziej otwiera duży jednolity rynek europejski dla krajów rozwijających się, co prowadzi do wzrostu gospodarczego i zwiększenia zatrudnienia w tych krajach. UE zawarła także umowy z kilkoma krajami w celu zwalczania nielegalnego wyrębu lasów i zagwarantowania, że importowane do Europy drewno zostało pozyskane zgodnie z prawem.

Innym przykładem są unijne przepisy, które wymagają większej przejrzystości umów zawieranych w przemyśle wydobywczym: wszystkie przekraczające 100 tys. euro płatności na rzecz administracji rządowych dokonane przez duże unijne przedsiębiorstwa działające w przemyśle wydobywczym i zajmujące się pozyskiwaniem drewna powinny zostać podane do wiadomości publicznej. Zapewni to społeczeństwu obywatelskiemu w krajach posiadających wiele bogactw naturalnych, takich jak ropa naftowa albo minerały, informacje potrzebne do tego, by zmusić rządy do rozliczania dochodów pochodzących z wykorzystania tych zasobów.

Od 1990 r. na świecie udało się zmniejszyć odsetek osób skrajnie ubogich osób o ponad połowę.

Zgodnie z międzynarodową definicją „skrajne ubóstwo” to sytuacja, kiedy trzeba przeżyć za 1,25 dolara dziennie. Liczba osób żyjących poniżej tego progu zmniejszyła się o 700 mln w porównaniu z 1990 r. Unia Europejska przyczyniła się do tego na przykład poprzez pomoc w budowie i naprawie 87 tys. km dróg, którymi ludzie mogą przewozić towary i żywność na terenie swojego kraju, wspierając gospodarkę lokalną. UE przekazała też pieniądze i świadczenia rzeczowe ponad 46 mln osób, aby zapewnić im bezpieczeństwo żywnościowe.

Ale wiele pozostaje jeszcze do zrobienia - aktualnie 1,2 mld ludzi na świecie żyje w warunkach skrajnego ubóstwa a jedna na osiem osób nie ma co jeść.

Europejczycy uważają, że naszym obowiązkiem jest pomagać ludziom w krajach ubogich, a wielu jest gotowych mieć w tym swój udział.

Ogromna większość Europejczyków (85 proc.) jest zdania, że należy pomagać ludności krajów rozwijających się. To wynik najnowszych badań Eurobarometru przeprowadzonych wśród 28 tys. Europejczyków. Większość pytanym zgadza się z tym, że zwalczanie ubóstwa w tych krajach powinno być jednym z priorytetów UE oraz że powinniśmy zwiększyć pomoc na rzecz rozwoju. Znaczna większość uważa, że pomoc, która trafia do krajów ubogich, pozytywnie wpływa na samych Europejczyków.

Źródło: <https://europa.eu/eyd2015/pl/content/eu-development-aid>

nasz świat
nasza godność
nasza przyszłość



 **#EYD2015**



Rozmówcy:

Grupa A

Walka o pokój – wspólna walka z ekstremizmem w Pakistanie

„Cieszę się, że wróciłem na dobrą drogę. Mogę oddychać... Czuję się wolny” – mówi 22-letni Gul Rehman. Podobnie jak tysiące innych chłopców i młodych mężczyzn z pakistańskich Terytoriów Plemiennych Administrowanych Federalnie Gul został nakłoniony i zmuszony do dołączenia do talibów i walki „ku chwale islamu”. Miał zaledwie 18 lat. Po czterech latach jego koszmar wreszcie się zakończył – zrezygnował z walki, znowu mieszka z rodziną, udało mu się ponownie zintegrować ze swoją społecznością, przez którą jest szanowany. Jednak była to długa droga. Gul pochodzi z Agencji Bajaur, odległego regionu w północno-zachodnim Pakistanie graniczącego z Afganistanem, który od lat targany jest wojną. Od 2001 r. Terytoria Plemienne Administrowane Federalnie i sąsiednia prowincja Chajber Pachtunchwa są miejscem przemocy zbrojnej, śmierci i zniszczeń. Wojna pochłonęła ponad 47 tys. ofiar i przyniosła straty materialne w wysokości 58 mld euro. Doprowadziła do niepokoju społecznego i negatywnie wpłynęła na społeczności lokalne. Pasztunowie (grupa etniczna posługująca się językiem paszto i stanowiąca większość ludności w tym regionie) ma długoletnie tradycje polegające na tolerancji i współpracy. Jednak ponad dziesięć lat przemocy i nienawiści zrobiło swoje. Bojownicy zakazywali kobietom wychodzić z domu, setki szkół wysadzono w powietrze, a bomby na drogach, ataki bombowe samobójczych zamachów i częste ataki dronów – wszystko to pozostawiło bliznę traumy na lokalnej ludności.

Atmosfera strachu stworzyła podatny grunt dla rekrutacji w szeregi talibów. Tysiące rodzin straciło ojców, synów i braci, których poddano ekstremistycznej indoktrynacji. Główną grupą docelową stanowią młodzi mężczyźni. „Młodzi ludzie są w nieludzki sposób rekrutowani i wykorzystywani na potrzeby terroryzmu w naszym regionie” – wyjaśnia nauczyciel Gula. Naiwność, ubóstwo i brak perspektyw ułatwia ekstremistom zadanie. „Dzieciom trudno odmówić terrorystom, obawiają się o swoje bezpieczeństwo lub represje wobec swoich rodzin” – mówi nauczyciel.

Gul wyjaśnia, w jaki sposób zwerbowani mężczyźni uczą się gloryfikować przemoc. „Podczas naszego szkolenia ekstremiści mówili nam, że nasza misja jest prosta: musimy połączyć dwa kable elektryczne. Eksplozja, która będzie tego wynikiem, wysadzi w powietrze niewiernych i ich zwolenników, a nas Bóg ochroni, ogień nas nie dotknie i wyjdziemy cało” – wspomina. „Zrobiono mi kompletne pranie mózgu”.

Gulowi nie było łatwo wrócić na dobrą drogę, jednak udało mu się – także dzięki pomocy matki. Skontaktowała się z nią lokalna organizacja pozarządowa PAIMAN, wspierająca pokój, pokojowe rozstrzygnięcie sporów i deradykalizację. Organizacja jest wspierana przez UE i współpracuje z lokalnymi społecznościami. Jedną z grup działającą w ramach tej organizacji odnalazła matkę Gula i



zaoferowała jej udział w szkoleniu, dzięki któremu miała stać się ambasadorką pokoju – tzw. tolana. Ambasadorzy pokoju („tolana” w języku paszto oznacza „razem”) mają zasadnicze znaczenie dla strategii PAIMAN w zakresie tworzenia społeczności wolnych od przemocy. W tym celu w każdej społeczności wyznacza się ambasadorów pokoju – matkę i młodszą osobę, których zadanie polega na dotarciu do innych. W ten sposób społeczność lokalna ma szansę sama rozwiązać swoje problemy i spory. Z każdym dniem ruch ten staje się silniejszy i popularniejszy. Ambasadorzy pokoju to wolontariusze, którzy starają się rozwiązać lokalne waśnie w drodze mediacji i dialogu.

„Po zakończeniu szkolenia zdałam sobie sprawę, że mój syn musi uwolnić się od wpływu ekstremistów” – mówi matka Gula. Udało jej się przekonać syna, aby wziął udział w realizowanym przez PAIMAN programie na rzecz stopniowego odchodzenia od radykalnej postawy. Udało się. „Dzięki programowi zobaczyłem prawdziwe oblicze fałszywej indoktrynacji, której mnie poddano. Nauczyłem się myśleć pozytywnie i zyskałem nowe życie” – mówi Gul.

Częścią programów realizowanych przez PAIMAN są szkolenia rozwijające umiejętności zawodowe, które ułatwiają młodym ludziom powrót do normalnego życia. Dzięki wsparciu finansowemu UE instruktorzy PAIMAN mogą ściśle współpracować ze swoimi podopiecznymi, aż do czasu ich pełnego powrotu do swoich rodzin i społeczności. Zadanie ambasadorów pokoju polega również na identyfikowaniu młodych ludzi z grup ryzyka oraz ostrzeganiu społeczności i właściwych resortów rządowych o jakichkolwiek działaniach, które mogłyby prowadzić do ekstremizmu. Organizują oni spotkania służące zwiększeniu wiedzy społeczności lokalnej na temat wpływu ekstremizmu oraz reprezentują swoją społeczność na spotkaniach z administracją lokalną i władzami rządowymi.

Dziś Gul też jest ambasadorem pokoju i pomaga organizacji PAIMAN dotrzeć do innych młodych ludzi obracających się w środowiskach radykalnych lub podatnych na wpływ ekstremistów. Członek starszyny Hazrat Kaka nie szczędzi słów pochwały: „Bardzo cenimy Gula Rehmana i jego wolontariacką pracę na rzecz naszej społeczności”. Praca w charakterze ambasadora pokoju dużo zmieniła w życiu Gula. „Teraz jestem mediatorem i ludzie mi ufają, wcześniej nikt nie chciał ze mną rozmawiać” – mówi Gal, podsumowując swoją dotychczasową drogę. Zarówno on, jak i jego matka są dumni z jego osiągnięć.

Źródło: <https://europa.eu/eyd2015/pl/european-union/stories/week-3-waging-peace-communities-work-together-against-extremism-pakistan>

nasz świat
nasza godność
nasza przyszłość



 **#EYD2015**



Grupa B

Mikrokredyty szansą na wyjście z izolacji tadżyckich kobiet.

Shahrtuz – blisko 30-tysięczne miasteczko na pograniczu afgańsko-tadżycko-uzbeckim. Ludność zamieszkująca ten region, mimo swej trudnej sytuacji materialnej i społecznej, jest życzliwie nastawiona do otoczenia i zadowolona z życia.

Duże bezrobocie i brak perspektyw sprawiają, że wielu mężczyzn, zostawiając swoje rodziny, wyjeżdża do Rosji za chlebem. Szacuje się, że ponad 2 mln Tadżyków pracuje za granicą. Tak liczna emigracja zarobkowa wpływa negatywnie na więzy rodzinne. Często zdarza się, że mężowie zostają na emigracji i zakładają własne rodziny. Kobiety wówczas zostają bez środków do życia – w Tadżykistanie tradycyjny model rodziny polega na całkowitej zależności żony od męża. Dlatego możliwość osiągnięcia przez kobiety dochodów jest tak ważna.

Projekt – realizowany przez Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych - nie określał z góry, jaką działalność zarobkową mają podjąć kobiety w jego trakcie – większość jednak skupiła się na krawiectwie oraz produkcji przetworów. Niektóre założyły wspólnie małą piekarnię, która wypieka tradycyjny lokalny chleb, inne zakupiły bydło, aby po pewnym czasie odsprzedać je z dużym zyskiem. Większości z nich już udało się uzyskać dochód, który na początku przeznaczają na spłatę mikrokredytów.

Kobiety biorące udział w projekcie nauczyły się nie tylko, jak od strony formalnej prowadzić własną działalność gospodarczą, jak owoce ich pracy mogą przyczynić się do zwiększenia dochodu rodziny, ale przeszły także etap konsultacji psychologicznych. Ten ostatni element ułatwił im poradzenie sobie z obawami przed zaciągnięciem mikrokredytu.

Prawie wszystkie uczestniczki projektu wzięły mikrokredyty na rozwinięcie swojej działalności gospodarczej, wiedząc że w organizacji partnerskiej - Chashma, która wdraża projekt na terenie Tadżykistanu, będą miały wsparcie nie tylko podczas trwania projektu, ale również po jego zakończeniu. Wsparcie będzie polegało na doradztwie zawodowym i pomocy w prowadzeniu własnej działalności. Ponadto będą mogły liczyć na inne kobiety w swoich grupach. Dzięki temu same będą odpowiedzialne za swój los.

Mimo stosunkowo niewielkich nakładów finansowych projekt może zmienić życie ludzi, będących w potrzebie i uczynić je łatwiejszym.

Projekt "Rozwój spółdzielni kobiecych w rejonie Shahrtuz w południowym Tadżykistanie" realizowany był przez Fundację Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Projekt skierowany był do kobiet.

Źródło: <https://europa.eu/eyd2015/pl/poland/stories/small-loans-tajikistan-women>

nasz świat
nasza godność
nasza przyszłość

